

Jak klasztor oo. Dominikanów w Borku Starym budowali

Stary, rozrośnięty dąb, na którym Stary Borek obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem odtąd Borkowską zwanej powiesił, zastąpiła kapliczka zbudowana przez wdzięcznych Matce i Opiekunce mieszkańców Borku Starego, Tyczyna i bliższej i dalszej okolicy. Nasza wielka i święta Królowa Jadwiga (1) w roku 1387 jadąc na czele rycerzy polskich na wyprawę na Ruś Halicką (2) przed ową kapliczką o wsparcie Matki Bożej w walce o całość i wolność królestwa się modliła. A zabezpieczywszy granicę przed nieprzyjaciółmi zwycięstwo nad nimi odnosząc, podziękowała Matce Bożej Na Jasnej Górze Różańcowej w Borku Starym z wyprawy owej powracając.

Wiele różnych cudów Matka Boża Borkowska uczyniła, wiele łask mieszkańcy bliższej i dalszej okolicy otrzymali, wielu osobom zdrowie przywróciła w owej kapliczce mieszkanie swe mając. W połowie XVII wieku, właścicielem Borku i proboszczem tyczyńskim był ks. Jan Niwicki. Matka Boża po raz kolejny pokazała swą moc i nieograniczone miłosierdzie. Wspomniany ksiądz Niwicki obłożnie i ciężko zachorował. Nie pomogli lekarze z Rzeszowa, Przemysła, Krakowa, Lwowa, a także z zagranicy sprowadzani. Choroba wyczerpywała jego siły i zdrowie. Postąpił więc tak, jak od wieków postępowali jego parafianie (3) i mieszkańcy bliższej i dalszej okolicy. Udał się z modlitwą na ustach do Borkowskiej Pani i po odmówieniu różańca i napiciu się wody z cudownego źródła, które po pierwszym cudownym uzdrowieniu na tym miejscu wytrysnęło, ozdrowiony cudownie został.

Widząc nieprzebraną dobroć Matki Bożej, Jej moc i cuda, które czyni, postanowił kościół wybudować i ojców Dominikanów jako opiekunów i stróżów świętego miejsca sprowadzić. Postanowił, że kościół stanie na szczycie najwyższego wzgórza, nad ową kapliczką górującego by widoczny ze wszech stron był oraz wzrok, myśli i modlitwy ludzi przyciągał. Ciężko się napracowali wozacy (4) i inni pracownicy przy zwózce (5) materiałów na budowę owej świątyni na górze pracujący, bo góra wielką i trochę stromą była, ale radę dali i wieczorem pracę przerwali, by znowu o świcie na chwałę Bożą pracować. Jakże się zdziwili, kiedy na następny dzień nie na szczycie, jeno znacznie niżej u stóp kapliczki materiały do budowy kościoła znaleźli. Ksiądz Nowicki polecił ponownie materiał zgromadzony do góry wynosić, bo myślał, że na wyższej górze większa będzie chwała Boża i pobożność większa. Jak polecił tak zrobiono, a na drugi dzień znowu materiały budowlane u stóp kapliczki poskładane w cudowny sposób zostały. Zrozumieli wszyscy, że to właśnie miejsce Matka Boża sobie wybrała i tu dom swój różańcowy chce mieć. Wybudowali więc kościół w miejscu przez Madonnę wskazanym, a ojcowie Dominikanie po dziś dzień z krótką przerwą na czasy zaboru austriackiego (6) opiekę nad nim sprawują.

Sława łask i cudów Matki Bożej Borkowskiej szeroko po świecie się rozeszła i do samego papieża do Rzymu dotarła. Na jego polecenie Biskup Przemyski Stanisław Sarnowski powołał specjalną komisję, która prawdziwość tego, co wieść między ludem niesie sprawdzić mającą. Przesłuchała komisja świadków, do starych kronik i ksiąg sięgnęła, ludzi którzy cudów doświadczyli przesłuchała i orzekła, że od ponad 300 lat Matka Boża łaskami swoimi obdarowuje proszących, licznych uzdrowień dokonując i od tej ziemi nieszczęścia odwracając. Ojcowie Dominikanie cudowny obraz do świątyni przenieśli, w głównym ołtarzu umieścili, a liczne pielgrzymki, za doznane łaski i cuda dziękując liczne wota (7) obok cudownego obrazu zawieszając. A obraz cudowny złotymi koronami został ukoronowany, ale świętokradcza (8) ręka korony zabrała i wota pozrywała. Smutno i przykro czcicielom Borkowskiej Pani było, bo zdawało im się, że oczy Matki Bożej posmutniały, a niektórzy nawet i łzy w nich dostrzegali. Nie były to łzy żalu za utraconymi złotymi koronami, wotami i klejnotami, Matka Boża była smutna z powodu niegodziwości ludzkiej i zła w nich siedzącego. Ale Mieszkańcy okolic i pątnicy na nowe korony się składali, by przez nie, będące wyrazem ich wdzięczności i miłości znowu blask dobrych oczu Madonny i jej obrazu przywrócić. A na wspaniałej i wielkiej uroczystości, jakiej nikt tu nigdy nie widział, korony na skronie Jezusa i Jego Matki nałożył w dniu 15 sierpnia 1919 roku, w pierwszym roku po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Biskup Przemyski Józef Sebastian Pelczar, którego Papież Polak Jan Paweł II w czasie Mszy Świętej na rzeszowskich Błoniach ogłosił błogosławionym, a w kilka lat później w Rzymie świętym.

1. Królowa Jadwiga – królowa Polski z dynastii Andegawenów, żona Króla Władysława Jagiełły, którą Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił świętą
2. Ruś Halicka – w średniowieczu część terenów Ukrainy zachodniej pomiędzy Wisłokiem i Sanem przyłączone przez króla Kazimierza Wielkiego do Polski
3. parafianie – mieszkańcy pozostający pod opieką duszpasterską proboszcza stojącego na czele najmniejszej jednostki terytorialnej w kościele katolickim
4. wozacy – kierujący, powożący wozami zaprzężonymi w konie
5. zwózka – zwożenie, ty przywożenie materiałów zaprzęgami konnymi
6. Zabór austriacki – tereny zagarnięte przez Austrię w czasie rozbiorów Polski. Pozostałymi zaborcami były Prusy i Rosja
7. wota – znaki podziękowania zawieszane w kościołach najczęściej obrazujące rodzaj łaski jakiej zawieszający wotum doznał. Np. noga, ręka, serce, itp. ze srebra lub innego cennego metalu
8. świętokradztwo – kradzież rzeczy świętej, uważane jest za jedno z najcięższych i hańbiących przestępstw

Marek Czarnota